Nr. 131. OLSZTYN, na wtorek 4 listopada 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Karola i Modesty.
Jutro: Zacharyasza.
Pojutrze: Feliksa m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch. słc.	7 03	zach.	4 23
Jutro:	» »	7 05	»	4 22
Pojutrze:	»	7 07	»	4 20

Wywłaszczenie w sejmie pruskim.

W środę rozpoczęły się w sejmie pruskim obrady nad zapytaniem posłów polskich w sprawie zastósowania wywłaszczania.

Interpelacyę uzasadnia poseł **Korfanty** który w nadzwyczaj energicznych słowach potępia zastósowanie wywłaszczenia. Mowę jego nagradzają hucznymi oklaskami Polacy, a przerywają gwałtownymi protestami narodowi liberałowie i konserwatyści.

Mówca zaznacza, że w chwili, gdy Turcy na Bałkanie depce nogami prawa innych narodów, rząd pruski depce prawa narodu polskiego. Tak zwane prawo wywłaszczenia zastósowuje rząd po raz pierwszy wobec potomka oficera, który zginął pod Królowymgrodem i wobec wdowy z małoletniemi dziećmi. (Okrzyki oburzenia!)

Wywłaszczenie jest wyszydzaniem wszystkiego tego, co dotychczas uchodziło za prawo wśród cywilizowanych narodów. Hanebna polityka antypolska ukoronowaną została najohydniejszym czynem.

»Jakiż szacunek mieć możemy — pyta się mówca — wobec takiego państwa, w którem słowa i przyrzeczenia monarchów w ten sposób w czyn się zmieniają?«

Mówca kończy swoje przemówienie słowami: »Narzuconą nam walkę na życie i śmierć stoczymy, a zwycięstwo będzie po naszej stronie, bo po naszej stronie jest sprawiedliwość i prawo Boskie. Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy i ześle zasłużoną karę na naszych prześladowców i katów. (Obczerne streszczenie mowy posła Korfantego podamy osobno.)

Następnie powstał minister Schorlemer i oświadczył, że rząd wie o wywłaszczeniu i że komisya kolonizacyjna postąpiła wedle życzeń rządu, aby wywłaszczać tylko takie majątki polskie, które zmieniły właściciela. Wywłaszczenie wedle p. Schorlemera odpowiada konstytucyi pruskiej i niemieckiej.

Konserwatysta Gossler również twierdzi że wywłaszczenie zgadza się z konstytucyą. Podobne oświadczenie zdaje narodowy liberał Friedberg. Wolnokonserwatysta Zedlitz powiada, że o wywłaszczeniu rozprawiać nie myśli, i że prawo pruskie jest najlepszem w całym świecie.

W czwartek obradowano nad sprawą wywłaszczenia dalej. Przemawiał najprzód centrowiec Praschma przeciwko wywłaszczeniu.

Odpowiadał minister Dallwizt, który opowiadał znane rzeczy o »agitacyi polskiej«, a Polacy przerywali mu często.

Wolnomyślny Pachmicke przemawiał przeciw wyłaszczeniu.

Po nim zabrał głos poseł polski p. **Trąmpczyński.** Mówca w dłuższej mowie zwracał się przeciw deklaracyi konserwatystów, wolnokonserwatystów i nac. liberałów. Jest to tylko dowodem nieczystego sumienia, jeżeli ci panowie nie lubią mówić o wywłaszczeniu. Wywłaszczenie sprzeciwia się Konstytucji pruskiej i prawu Rzeszy. Zarzucają rządowi, że 11 razy zmieniał politykę względem polaków. Polacy mają stanowić niebezpieczeństwo dla państwa? Czy rzekome to niebezpieczeństwo będzie mniejsze, jeżeli kosztem dalszych miljardów obniży się odsetek polaków jeszcze o 1 procent? W Anglii istnieje także wywłaszczenie, ale oparte na wielkodusznem poświęceniu wielkich właścicieli na korzyść słabszego. Tam wywłaszczenie jest dziełem miłości bliźniego, a u nas produktem nienawiści. Dzisiaj anglicy, którzy dawniej dużo grzeszyli, mogą służyć Prusom jako przykład, jak powinno traktować się inne narodowości.

Na nas wywłaszczenie nie wywrze wrażenia, my ze zimnym fanatyzmem bronić będziemy naszej narodowości. Ale reszta świata cywilizowanego powie: Niema dla narodu większego nieszczęścia, jak być zależnym od niemców.

Poseł soc. Borchardt w ironiczny sposób krytykował stanowisko rządu, zaznaczając, że rząd przygotowuje pole dla socyalistów. Wywłaszczenie nie jest już socyalizmem, lecz nihilizmem.

Duńczyk Nissen zaznaczył, że wywłaszczenie z politycznych względów dotknęło bardzo Duńczyków. Jest ono plamą niezatartą na honorze Prus.

Na tem zakończono obrady nad tą sprawą. Cała rozprawa okropnie niewygodna była rządowi i partyom rządowym. Rząd i partye jego, całe Prusy i ich system rządowy poniosły klęskę moralną a następstwa i skutki spadną nietylko na Prusy, ale i na Niemcy, na ich politykę wewnętrzną i zewnętrzną.

Cały naród polski — wszystkie narody sprawiedliwe stoją po naszej stronie, odczuwając krzywdę, jaką nam się zadaje przez odbieranie ziemi ojczystej.

Wojna na Bałkanie.

Wiadomości z widowni wojennej opiewają o dalszych klęskach Turków. Podobno nawet rząd turecki gotów obecnie przyjąć pośrednictwo mocarstw europejskich i zgodzić się na reformy w Macedonii zaproponowane przez państwa bałkańskie. Z drugiej strony jednak donoszą, że armia turecka bynajmniej jeszcze nie jest osaczona i że niebawem pół miliona Turków wystąpi do walnej rozprawy z nieprzyjacielem. Trudno osądzić, gdzie prawda.

W każdym razie Adryanopol do wtorku jeszcze się bronił. Bułgarzy nie chcąc narażać się na wielkie straty przy szturmie, postanowili wziąć miasto głodem i rozpoczęli oblężenie. Podobno Bułgarzy zdobyli miasto Dramę. Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, to w takim razie zachodnia armia turecka odciętą jest od Konstantynopola i wschodniego placu boju.

Pierwsza armia serbska wkroczyła w poniedziałek do Totowa. Druga połączyła się pod Keprili z wojskami następcy tronu. Ponieważ także Turcya gromadzi w tych stronach silną armię, przeto możliwa jest wielka bitwa pod Seres lub Keprili. Generał serbski Jankowicz zamierzał we wtorek zdobyć miasto Prizrend. Pod Iskipem wzięli Serbowie 7 tyś. Turków do niewoli.

Do Kumanowa wysłano z Białogrodu 6 wagonów nafty w celu spalenia poległych, którzy zapowietrzają okolicę. Broniąc Kumanowa, Turcy z ciał poległych budowali szańce. W bitwie tej padli z 7 tureckiego wszyscy oficerowie z wyjątkiem dwóch.

Czarnogórcy nie zdybyli jeszcze Skodry i bombardują w dalszym ciągu Tarabosz. Zanosi się na ostateczny szturm do miasta, którego mieszkańcy są podobno skłonni do kapitulacyi. Grecy stoczyli zwycięską potyczkę pod Warrią w przesmyku Tripotamos i zdobyli 5 wozów tureckich z żywnością. Dalej zajęli wąwóz prowadzący do Janiny. Główna armia grecka maszeruje w kierunku Monastyru i Saloniki, aby się połączyć z Serbami, nadciągającymi z północy. Druga kieruje się ku Janinie.

W Konstantynopolu zaprowadzono stan oblężenia. Widocznie rząd obawia się rozruchów. Obostrzono także cenzurę. Z tej przyczyny przedostają się prawdopodobnie do gazet wiadomości zabarwione różowo co do położenia Turków. Generał Azis, który spowodował klęskę pod Kirkkilissą, był dawniej porucznikiem w 1. gwardyjskim pułku dragonów w Berlinie. Sułtan udaje się w tych dniach do Czorlu do armii. Zanosi się na utworzenie nowego ministeryum tureckiego, w którym objąłby rządy Kiamil basza.

Flota grecka stoi u wejścia do cieśniny Dardanelskiej i zatrzymuje w celu rewizyi wszystkie tam płynące okręty.

Z Konstantynopola donoszą, że rozpoczęła się wielka, stanowcza bitwa pomiędzy Bułgarami a Turkami nad rzeką Ergene. Walka rzekomo bierze obrót dla Turków pomyślny. Bułgarzy zaczęli bombardowanie Adryanopola Turcy pod Ergeną liczą 200 tyś. Bałgarzy 140 tyś ludzi. Pod Kumanowem i Keprili padło rzekomo 21 tyś. Turków.

Telegramy pism zagranicznych donoszą o niesłychanych okrucieństwach, jakich się wojska tureckie dopuszczały w dolinie rzeki Strumy. Gdy wojska bułgarskie przybyły do wioski Furneno, znalazły 147 okropnie pokaleczonych trupów mężczyzn, kobiet i dzieci. Przed oczami pewnego starca zamordowali Turcy całą rodzinę, później związali jego samego, rzucili na niego zwłoki syna i później go zastrzelili. Baszybuzuki zmusili w pewnej miejscowości mieszkańców, aby się pokładli, a później ich wystrzelali, stojąc nad nimi. Wszystkie wioski w dolinie rzeki Strumy, którędy przechodziły wojska tureckie, przedstawiają się jako spaleniska. Między spalonymi domami widać zwłoki pomordowanych mieszkańców. Okrucieństwa te powtarzają się stale. Korespondent »N. Wiener Tagebiattu« donosi z Wranii: Ogromne oburzenie powstało pomiędzy żołnierzami serbskimi, kiedy ujrzeli we wsiach, przez które maszerowali, ruiny i trupy. Tu i owdzie pozostał ktoś przy życiu i opowiadał o rzeziach, dokonanych przez Albańczyków na ludności serbskiej. Arnauci, wedle tych opowiadań, mordowali

jak szaleńcy i zmuszali podobno matki, ażeby spożywały ciało swoich dzieci.

Walne zwycięstwo Bułgarów!

Zofia, 31 paźdz. Po dwudniowej walce armia bułgarska odniosła zupełne zwycięstwo nad głównemi siłami wojsk tureckich. Turcy w wielkim popłochu cofnęli się. Lilej-Burgas zajęli Bułgarzy!

Również donoszą, że **wojska serbskie i bułgarskie zajęły miasto Plewje.**

Co tam słychać w świecie?

— Z sejmu pruskiego. W wtorek, 29 października obradowano nad ustawą o kasach oszczędnościowych. Koło Polskie, partya centrowa i socyaliści wystąpiły przeciw ustawie. W imieniu Koła Polskiego zabrał głos ks. poseł Kurzawski: »Projekt odrzucamy, bo z zasady nie godzimy się na ograniczenie wolności obywatelskiej. Nie pozwolimy, by banki ludzi mniej zamożnych wyzyskiwał rząd.« Dla przeprowadzenia projektu złączyli się konserwatyści, częściowo narodowi liberałowie i rząd.

— Przyznają się do hańby. W centrowych gazetach czytamy artykuł, w których autor stara się udowodnić, że katolicy centrowcy są najlepszymi germanizatorami. To prawda. I dla tego przed centrowemi germanizatorami szczególniej nam strzedz się należy. Osobliwie przed księżmi germanizatorami, którzy swego wpływu jako duszpasterze używają na korzyść gemanizacyi. Nie dajmy się na lep schwycić centrowcom, którzy teraz za ludem polskim w gazetach się ujmują i ganią wywłaszczanie. Gdy chodzi o niemczyznę, to idą księża ewagelicy z katolickimi razem. Doświadczyliśmy tego podczas ostatnich wyborów. Front przeciw germanizatorom z jakiej kolwiek bądź strony pochodzą. Oni wszyscy po jednych pieniądzach.

— O monopol nafciany. Zdaje się, że na posiedzeniu rady związkowej, która się w tych dniach zajmować będzie monopolem nafcianym, wolne miasto Hamburg i prawdopodobnie może i przedstawiciel innego państwa związkowego zaznaczy swe wątpliwości przeciw projektowi monopolu nafcianego w jego obecnej formie. Faktem jest, że Hamburg nie kieruje się specyalnym interesem swoim, tj. podatkami zastępstwa Standard Oil Company, tylko argumentem że przeprowadzenie monopolu nafcianego bez porozumienia się poprzedniego z amerykańską Standard Oil Company jest niemożliwe. Inne jeszcze braki podobno wykazuje projekt monopolu nafcianego i to także wpłynęło na odmowne stanowisko hamburskiej izby handlowej.

— Członek stronnictwa postępowego. dr. Mugdan został w uzupełniających wyborach do sejmu pruskiego z 1 okręgu wyborczego berlińskiego wybrany znaczną większością głosów.

— **Galicya.** Zamach na prochownię. Onegdaj w nocy usiłowano dokonać zamachu na prochownię w L powicach. Mianowicie podszedł o północy człowiek w ubraniu oficera i zbliżył się na 15 kroków od posterunku, oświadczając, że kontroluje patrole. Gdy posterunek zapytał o hasło, rzekomy oficer strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w ramię. Żołnierz na odwrót strzelił z karabinu i zranił rzekomego oficera w udo. Oficer upadł na ziemię i wtedy żołnierz zranił go jeszcze bagnetem, poczem przewieziono go do szpitala. Tutaj znaleziono przy nim znaczną ilość dynamitu, którym chciał wysadzić w powietrze prochownię.

— **Ameryka.** Rozruchy kolonistów w Argentynie. W argentyńskiej kolonii Tres Kapones zbuntowali się rusińscy koloniści. Powód do rozruchów dał rząd argentyński, który zmusił kolonistów do posyłania dzieci do szkół, w których uczą argentyńscy nauczyciele. Koloniści niezadowoleni postępowaniem rządu, wtargnęli do szkół rządowych zniszczyli całe szkólne urządzenie wewnętrzne i powyganiali nauczycieli. Ci ostatni zawezwali policyę do pomocy. Przyszło do ostrych starć pomiędzy policyą, a kolonistami. W końcu koloniści wobec przemocy ulegli.

Sprawy polskie.

— Znowu towarzystwo polskie przed sądem. Przed sopockim sądem ławniczym stawali onegdaj członkowie Zarządu Kółka rolniczego w Kielnie pp. Grellus, Hoppe i Taube, oskarżeni o to, że nie zameldowali Tow. u wójta, a ustawy dopiero na jego żądanie wręczyli. Prokurator wniósł po każdego oskarżonego o 20 mk. kary. Po krótkiej naradzie sąd oskarżonych uwolnił ponieważ przyszedł ostatecznie do przekonania, że Tow. rólnicze w Kielnie nie zajmuje się polityką i dlatego żądanie wójta było nieuzasadnione.

— Wiec protestujący przeciwko wywłaszczeniu odbył się w poniedziałek w Berlinie. Przemawiał poseł do parlamentu i sejmu ks. Kurzawski, który w gorących słowach nawoływał zebranych do jedności i wspólnej pracy wobec zamachu na naszą ukochaną ziemię rodzinną. Zebrani powzięli rezolucyę, w której poprzysięgli hasło: na obczyźnie być wierni ojczyźnie.

Wiadomosci kościelne.

Warmińska dyecezya. Proboszcz w Plausen ma zostać kierownik zakładu wychowawczego św. Rafała ks. kuratus Strehl z Liepergi.

Kolonia. Arcybiskupem kolońskim dnia 29 bm został obrany biskup monasterski ks. Felix von Hartmann, który dawniej był oficyałem w Monasterze a nie wiele więcej jak rok tamże jest biskupem.

Rzym. Encykilkę Ojca św. w sprawie związków zawodowych otrzymali już wszyscy biskupi niemieccy; ogłoszoną zostanie zaś natychmiast po konferencyi biskupów która się — jak wiadomo — dnia 4 listopada odbędzie w Fuldzie.

„Gazeta Olsztyńska“

znajdować się powinna przynajmniej w zimowym półroczu w każdej rodzinie polskiej na Warmii. Wypadków w świecie, coraz więcej; na Bałkanie leje się krew strumieniami, a w kraju rząd pruski wyrzuca braci naszych z ziemi ojczystej! Wobec takich ważnych spraw niech się nikt bez gazety w domu nie obywa.

Kto »Gazety Olsztyńskiej« dotąd nie ma niech ją sobie natychmiast jeszcze na dwa

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

XIII.

Chavarot, rozstawszy się z Danielem, udał się znowu na ulicę Chatelet.

Chciał się rozmówić z Klotyldą przed powrotem męża, a ponieważ miał powrócić do Paryża już wieczorem, czas naglił.

Kiedy zbliżył się do Klotyldy, uprzedziła ona pytanie, które jej miał zadać.

Oboje mieli tę samą myśl:

— A papiery! akta Bastiena!

— Tak — odrzekł notaryusz — chciałem o tem pomówić z tobą. Wielkie z tego powodu jest niebezpieczeństwo dla ciebie. Być może, iż Lafistole trzymał u siebie te akta. Policya paryska zrobi zapewne rewizyę przy ulicy Tournon i to z rozkazu samego Daniela. Jeżeli te papiery odnajdą...

— Jestem wtedy zgubioną... o! ratuj mnie, Jerzy, ratuj mnie!...

— Uczynię wszystko, co tylko jest możebne, biedna moja Klotyldo, sprawa twoja jest moją własną, bo jesteś nieszczęśliwą teraz, ty, co byłaś tak szczęśliwą...

— Zanadto szczęśliwą.

— To z mojej winy... nie zapomnę tego nigdy.

— Co czynić?

— Jutro pójdę na ulicę Tournon... zobaczę!... Być może jednak... że Lafistole nie trzymał papierów u siebie. Mógł się z naszej strony obawiać usiłowań rozpaczliwych dla zawładnięcia niemi. Kto wie, gdzie one są? kto wie, komu je ten nędznik powierzył Miej ufność we mnie i nie rozpaczaj.

— Będziesz mi donosił o wszystkiem?

— Tak.

W tejże chwili wszedł Daniel.

Z twarzy jego zafrasowanej łatwo było poznać, że poważne myśli zajmowały jego umysł.

Klotylda nie śmiała go już wypytać. Lękała się, ażeby odpowiedź mężowska nie dała jej do zrozumienia, że grozi jej niebezpieczeństwo zostać wykrytą.

Od tego dnia, kiedy zobaczy, że prawda ma nagle wyjść na jaw, pozostanie jej tylko umrzeć.

Drżała nieszczęśliwa, widząc, jak tego wieczora mąż wrócił blady i jakby przygnębiony temi podejrzeniami strasznemi, które się w nim wzmagały.

Severac, Severac morderca! Zapewne, jeżeli zabił, uczynił to tylko w obronie przed podłą napaścią dla pomszczenia śmiertelnej zniewagi... jak sam już tem groził.

Ale to nie zmieniało położenia... Skandal pozostawał zawsze skandalem, a czy najpierw nie ucierpiałaby przez to Beranżera?..

Daniel był tak zgnębiony, tak smutny, że Klotylda, pomimo obaw tajemnych, ośmieliła się go spytać!

— I czegóż się dowiedziałeś?

— I rzeczy bardzo ważnych, bardzo niespodziewanych, które i nas dotyczą zbliżka...

Dreszcz gwałtowny nią wstrząsnął.

Co on miał na myśli?...

— A! — podjęła — czy Lafistole nie umarł?

— Nie jeszcze.

— To — dodała zdławionym głosem — przemówił zapewne...

— Zadałem mu kilka pytań... zdołał odpowiedzieć na nie znakami...

— Odpowiedział?!

Czuła się blizka omdlenia...

— Wskazał swego mordercę?

— O nie...

— O!...

Spojrzała na męża z przerażeniem, obłędem.

A więc skoro Lafistole wskazał swego mordercę, toż musiał oskarżyć i ją... czego więc czeka jeszcze mąż?... dlaczego jej nie przeklin !... Dlaczego nie przestaje milczeć

— Wskazał mordercę?... może ty go już znasz?

Daniel skinął potwierdzająco.

Zamarła przerażona.

Więc to nie ją podejrzewał!... Kogo więc oskarżył. Lafistole i co zrozumiał Daniel?

Cokolwiek bądź zaszło, dawał jej kilka godzin zwłoki.

— Niebawem tenże Lafistole mówić będzie wyraźniej?

— Obawiam się, że nie dożyje do rana

Rozmowie tej obecny był notaryusz chociaż nie brał w niej udziału.

Przyglądał się tylko Klotyldzie.

Nie trudno mu było odgadnąć rozpacz biednej kobiety... Pojmował znaczenie tajemniczych jej pytań i to zajęcie, jakie w niej budziły odpowiedzi.

Czy życie jej nie zawisło na ustach mężowskich?

A w nim coraz bardziej utrwalało się przekonanie:

— To ona!!!

Ponieważ jednak nie chciał krępować jej swoją obecnością, wyszedł pod pozorem, że chce się przywitać z prokuratorem który wrócił już do siebie.

Klotylda i Daniel pozostali sami.

Rzec możnaby, iż sędzia czekał tylko tej chwili.

— Moja droga Klotyldo — wyrzekł, starając się głos swój uczynić spokojnym — chciałbym ci zadać kilka pytań...

— Mnie, mój przyjacielu? — spytała, znów ją orgarnęły wszystkie obawy.

— Tak, ciebie. (C. d. n.)

miesiące, **listopad i grudzień** zapisze. a dwa miesiące kosztuje Gazeta na poczcie 7, a z odnoszeniem **84 fen.** Do agitacyi zatem, kochani Bracia Rodacy!

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie przy ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«.

Organem »Banku Ludowego« jest **»Gazeta Olsztyńska«** i w niej wszelkie ogłoszenia o zebranach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stósunek do »Banku Ludowego« **abonować i czytać** »Gazetę Olsztyńską«.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 4-go listopada 1912.

— Zima zbliża się szybkim krokiem. Mieliśmy już przez kilka dni silne przymrozki, a nocy na Dzień Zaduszny spadł dość obfity śnieg i pokrył ziemię swym białym całunem. W sobotę padał śnieg przez cały dzień, tak że około wieczora leżał po ulicach na wysokość 8 centymetrów. W niedzielę mieliśmy odwilż, a dziś przy małym przymrozku pruszy znowu śnieg.

— »Ermlenderka« brunsberska omawia w numerze piątkowym interpelacyą polską w sejmie w sprawie wywłaszczenia. Mimo, że w zasadzie stoi »Ermlenderka« niby za Polakami, nie może jednak odmówić sobie przyjemności, aby i mowcy polskiemu p. Korfantemu (którego centrowcy straszne nie lubią) przypiąć łatkę, że nie mówił za rady Polnie, a nie dość rzeczowo. Naturalnie! »Ermlenderka« i jej przyjaciele życzyliby sobie, aby poseł polski za to że nas z ziemi wyrzucają przemawiał pobłażliwie, może nawet prosząco. Lecz czasy próśb i uległości dla nas Polaków minęły już bezpowrotnie. Największa gazeta centrowa »Germania« której »Ermlenderka« mimo swej zrozumiałości nie dorośne, nazywa mowę posła Korfantego »jękiem głęboko zranionego serca«. Trafne to orzeczenie. Uznajemy też w całej pełni ujęcie się Centum za nami w omawianiu spraw polskich, a szczególnie w sprawie wywłaszczenia — lecz my wolelibyśmy ażeby centrowcy nietylko w Berlinie głosili słodkie słowa za Polakami, lecz robiły przedewszystkiem u siebie w domu, w życiu codziennym sprawiedliwiej z ludem polskim się obchodzili — a nie pomagali w pracy germanizatorskiej i rządowi. Nie słów, lecz czynów żądamy!

— Sprzedaż otrębów i odpadków na podwórzu tutejszego urzędu prowiantowego odbędzie się we wtorek przed południem o 10tej.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Ełk.** Nieszczeście wydarzyło się wczoraj w południe na małem jeziorze w Baranowie. 11 letni uczeń szkólny Kubowski z Małszewa wszedł na lód, zarwał się i utonął. Bracia jego podążyli mu na pomoc, lecz sami wpadli w wodę i tylko z trudnością zdołała się wyratować. Ciało chłopca zostało wydobyte.

* **Tylża.** Z powodu sfałszowania dokumentów został posłaniec magistracki Krause aresztowany. Sfałszował on dokument na 6000 marek na obce nazwisko. Gdy to mu się udało, sfałszował Krause jeszcze jeden dokument na 9000 marek, lecz oszustwo się wydało.

* **Królewiec.** Jakiś zwolenik palenia trupów ludzkich podarował 20 tysięcy marek na urządzenie krematoryum w Królewcu. Ma ono kosztować przeszło ćwierć miliona. Dziwna to rzecz, że sprzyjający paleniu trupów ludzkich nie wynaleźli jeszcze nazwy niemieckiej dla tego urządzenia, tylko posługują się nazwą łacińską.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Wrzeszcz.** We wtorek w południe pruski następca tronu na polowaniu doznał nieszczęśliwego wypadku. Koń, nie widząc rowu, potknął się a cesarzewicz padł na twarz i zranił sobie głowę, co jednak nie jest niebezpiecznem. Zaniesiono go do jego willi. Wskutek tego wypadku nie mógł pojechać do Monachium na pogrzeb żony wnuka księcia rejenta i zastąpił go młodszy brat książę Eitel Fryderyk.

* **Tuchola.** 75 lat liczący deputatnik Władysław Gospodarski zwożąc buraki spadł z woza, który go przejechał. Zaledwie pozostanie przy życiu.

* **Toruń.** Do okienka tutejszego urzędu telefraficznego przyszedł 12 letni chłopczyna z małym pieskiem i podał go urzędnikowi bez opakowania »netto«, prosząc o natymiastowe wysłanie telegraficzne do Berlina. Z wielkim trudem tylko udało się urzędnikowi przekonać malca, że ten sposób przesyłek jest niemożliwy.

* **Od Malborka.** Niebezpiecznie poparzył się robotnik Hoffmann w Starem polu przy gotowaniu smoły, którą chciał pomalować chlew. Gdy chciał przeszkodzić, aby słoma nie kipiała, nagle smoła się zapaliła i oblała go tak iż odniósł niebezpieczne rany od poparzenia i musiano go odwieść do mieszkania.

* **Iława.** Znikł z 3 tys. mr. kelner Laumen, bawiący u pewnej pani z nim spokrewnionej. Dała mu owe pieniądze, aby zaniósł je na pocztę, on zaś wolał je otrzymać dla siebie i zbiedz. Podobno udał się do Londynu, gdzie chciał przyjąć miejsce. Na pochwycenie zbiega wyznaczono 100 mr. nagrody.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Żona obywatela, nastraszona przez sąsiadów wojną, odebrała w ostatnich dniach z banku oszczędności swoje w sumie 700 marek i przechowała je w domu, sądząc, że tam są bezpieczniejsze. Obecnie zjawiła się w banku z płaczem i zapytaniem, czy tych pieniędzy kto do banku nie odniósł, bo z domu — zniknęły! Tak to więc gorzko okupiła swą lekkomyślność, odbierając pieniądze stamtąd, gdzie były najbezpieczniejsze. Niech to będzie przestrogą dla drugich.

Z różnych stron.

* **Berlin.** Na dworcu kolejowym Jannowitzbrüke pod Berlinem wydarzył się w środę rano o godz. pół do 8 mej grozą przejmujący wypadek kolejowy. Pociąg kolejowy t. zw. kolei podmiejskiej, który nadjeżdżał od dworca Alexanderplatz, najechał na czekający na odjazd pociąg kolei podmiejskiej Grunewald Friedrichshagen. Skutek zderzenia był fatalny. 46 pasażerów zostało zranionych, z tych 6 ciężko. Ogólnie uważą się za szczęście, że liczba rannych nie była większą, gdyż pociągi oba przepełnione były pasażerami a zderzenie było nader silne tak że wagony częściowo zostały rozbite. Przyczyna katastrofy jeszcze nie została urzędowo stwierdzoną. Ciężko zranionych natychmiast umieszczono w szpitalu, lżej rannych zaś zaopatrzono na razie w stacyach ratunkowych.

Rozmaitości.

Straceni bracia. Na dziedzińcu więzienia w Bielefeldzie stracił kat Groepler z Magdeburga toporem dwóch braci Aleksandra i Antoniego Stadtkowitzów, który dnia 7 listopada 1911 roku wspólnie z robotnikiem Janem Willischem na szosie ku Herzebrock zamordowali siezanta policyjnego Ellermanza. Willich wymierzył sobie sam sprawiedliwość, gdyż powiesił się w więzieniu.

Otruła się tabaką. W Szwajcaryi zaszedł ciekawy wypadek. W pewnem mieście przywieziono do lazaretu kobietę, w której stwierdzono silne oznaki otrucia. Chora zmarła mimo starań lekarskich. W kieszeniach jej znaleziono tabakę, zawiniętą w cynfolię, zawierającą 90 procent ołowiu. Stwierdzono, że tabaka zawierała nie całe 2 procent ołowiu. Kobieta zażywała w ciągu miesiąca 300 gramów tabaki w ten sposób zatruwała się codzienie 175 miligramami ołowiu.

„Volksblatowi“.

Motto: »Viele polnische katholische Eltern erleben es, dass ihre Kinder deutsch sprechen und zum Deutschtum übergehen. Die deutschen Katholiken in Westpreussen sind also die besten Germanizatoren, und zu dieser Germanisierung trägt die Ansiedelungskommission nichts bei«.

»Alenst Volksblatt« dod. do nr. 253.

»Die deutschen Katholiken sind dazu erkoren
Sie sind die besten Germanisatoren«
Czytamy o tem w czwartkowym »Volksblacie?
Cóż powiesz na to Polaku, mój bracie?

To oni, co niby z nami współczują
Co niby za nami się »szczerze« ujmują
Rogi centrowe nam pokazują
Tak to centrowcy z nami współczują.

»Ihr Hakatisten habt keine Ahnung.
»Hört auf das »Volksblatt« auf unsre Mahnung
»Das Germanisieren machen wir besser
Und gelten doch nicht als Polenfresser«.

Palarusz, patrz bracie, to przyjaciele
Na nich to wskazać wam dziś się ośmielę,
Palarusz! Kto jeszcze centrowcom uwierzy?
Kto jeszcze za nimi jak cielak pobieży?

Na pierwszej stronie się nam przylizują,
Tam zaś w dodatku swą hańbę zwiastują,
Na pierwszej stronie nam hymny pieją
A zaś w dodatku z Polaków się śmieją.

I sławią siebie, że germanizują,
Że nam Polakom zgubę gotują,
Że są lepszemi germanizatorami,
Że mogą hakaty być mentorami.

Numer dwieście piećdziesiąt i trzeci
»Volksblattu«, każdemu w głowie rozświeci
Tam Warmiak pozna, gdzie są wrogowie,
Bo »mądrej głowie, dość przecież na słowie«

Oto centrowi są przyjaciele
Na taką przyjaźń powadamy śmiele,
Hej zawsze, »dopóki tylko świat światem
Nie będzie centrowiec Warmiakowi bratem.«

Dzisiaj centrowcom coś powiem ważnego,
Coś, co nie będzie dla nich miłego.
Mickiewicz w »Dziadach« podobnie podobnie
Niechby i »Volksblatt« się o tem dowiedział:

»Czyż miło mi męczyć? Samemu mnie męka
»Ach, źle być czułem, serce mi pęka,
»Gdy pazurami Polaka obdzieram
»Nieraz ogonem, ach! łzy sobie ocieram.«

Rodak.

Za reklamy i ogłoszenia redakcya nie odpowiada.

(Nadesłano.)

Wyrzuty skórne i wrzody

są następstwem nieczystego składu krwi naszej. Jeżeli bowiem krew nasza jest zanieczyszczona i wskutek tego zaczyna się psuć, to natura ludzka stara się przez różne wyrzuty skórne niejako ostrzedz nas, abyśmy niezwłocznie pomyśleli o oczyszczeniu krwi i uchronieniu j j przed zepsuciem. (155.)

Jako jedyny rzeczywiście skuteczny i obecnie najznakomitszy ku temu środek okazała się herbata Dra Wegenera.

Herbata Dra Wegenera, składająca się z najprzedniejszych ziół kosztuje 1.50 mrk. za całą paczkę i jest do nabycia w aptekach. Jeżeli gdzie nie można nabyć, prosimy zgłosić się do zakładów: »Ferromanganin«, Frankfurt nad Menem (a. Main), Kronprinzenstr. 55.

H. Cegielski, Tow. akcyjne, filia w Grudziądzu

Telefon 211.

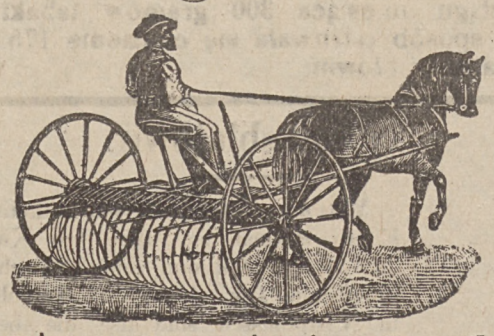

Graudenz

Pohlmanstr. 19

Najstarsza, jedyna największa fabryka polska

poleca znane z cobroci **rzędowniki** (dryle) czeskie »**Nowina**« najnowsze i najlepsze **kartoflarki** »**Alexandra**«, najnowszy oryginalny »**Hellera**« **pług z pogłębiaczem**, **pługi** »**Rekord**« dwuskibowe o wygiętych słupicach, **brony** oryginalne »**Laaka**«, **walce i spulchniacze** wszelkich systemów, pierwszorzędne garnitury angielskie firmy »**Davay Paxmann & Co, Litd Colchester**«, **prasy do słomy** »**Weigiera**« i t. d. słowem wszelkie

w zakres rólnictwa wchodzące narzędzia i machiny po cenach umiarkowanych.

Stała wystawa machin i narzędzi rólniczych w podwórzu filii w Grudziądzu.

F. Całbecki,

generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krainę i Pomorze.

Zaproszenia

na wesela, pogrzeby, zabawy :-: i inne uroczystości :-:

jako też

wszelkie inne druki

wykonuje **po tanich cenach**

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej."

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie

ulica Cesarska (Kaiserstr.) 16 1 schody

udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta płacąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy po dogod. warunkach.

Bank otwarty jest **co wtorek i piątek od 11 tej do 1-szej.**

ZARZĄD:

Fr. Hoffmann. M. Erdmann. Wł. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Stary papier do owijania sprzedaje eksp. Gazety.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwało wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Porządna i pracowita dziewczyna ze wsi potrzebna od św. Marcina. 3—1

Barwiński Hohensteinerstr. 8.

Obuwie

wszelkiego rodzaju trwało odrobione polec w wielkim wyborze. 3—1

A. Schönwald,

Wartembork

Pasymskie Przedmieście.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje systemu Singera

maszyny **do szycia**

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie.**

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,

ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipsztackiej 50.

Sieczkarnią

na cztery konie, używaną lecz w dobrym stanie, oraz wiele innych **narzędzi rólniczych** dobrze utrzymanych ma na sprzedaż. 3—2

Fr. Hoffmann

Schönfelde per Hermsdorf.

Serwetki

papierowe w pięknym wykonaniu i wzorach, bardzo praktyczne przy ucztach weselnych poleca w wielkim wyborze

ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej".

Kalendarze

na rok 1913

Skarb rodziny	1.20 m
Skarb domowy	1 00 m
Powieściowy	70 fe
Wszechświatowy	70 fe
Pociecha starości (duży druk)	70 fe
Maryański	60 fe
Serca Jezusowego	60 fe
Swięta Rodzina	50 fe
Katolik	50 fe
Katolicki	25 fe

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Szczotki

i miotły w najlepszym gatunku polecam najtaniej. Za **włosie końskie** płacę najwyższ

M. Loevy,

szczotkarz, ulica Prosta 20.

Starą obleke

jako i gotowe spodnie własz roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipsztacka **28.**

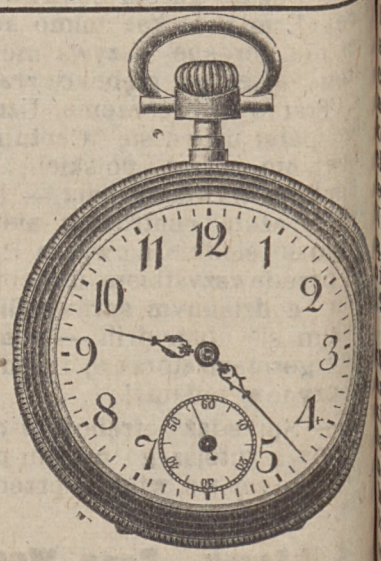

Żądajcie

cennik franko i darmo na zegarki. budziki i łańcus broszki, pierścionki, kolcz krzyżyki, medaliki, breloki, br zoletki, korale, lornetki, ter metry, brzytwy, noże, masz do spuszczania włosów, nożyc pistolety, rewolwery, stęple, d karnie, portmonetki, kufry, f cygarniczki, gramofony, płyty p skie, harmoniki, flety, klarne skrzypce, bębny, tamboriny, k żki do nabożeństwa i powieśc we, perfumy, garderobę męs obuwie, szelki, rękawiczki, d skie bluzki, suknie, chustki, tuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgne

Berlin, Paulstr. 8.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)